

## NIE KŁAM!

## SENS PRZYKAZANIA W STARYM TESTAMENCIE

„Nie będziesz mówił ('*anah*) przeciw bliźniemu (*b<sup>e</sup>re<sup>a</sup>ka*) twemu kłamstwa jako świadek ('*ed šaqer*)” — Wj 20, 16.

„Jako świadek ('*ed šaw*) nie będziesz mówił (*ánah*) przeciw bliźniemu (*b<sup>e</sup>re<sup>a</sup>ka*) twemu kłamstwa” — Pwt 5, 20.

„Ósme przykazanie zabrania fałszowania prawdy w relacjach z drugim człowiekiem” — KKK 2464.

Podajemy jako motto dwie wersje dziewiątego przykazania Dekalogu, przekazanego nam w Tekście Masoreckim (TM) *Księgi Wyjścia* i *Księgi Powtórzonego Prawa*, a także pierwsze zdanie *Katechizmu Kościoła Katolickiego* na temat ósmego przykazania.

Krytyka jest jednomyślna w uznawaniu faktu, iż przykazanie to musiało mieć w swoich początkach znaczenie wybitnie jurydyczne, albowiem słowo '*anah* (= odpowiadać) wraz z przedrostkiem *b<sup>e</sup>* (= w, przeciw) ma zastosowanie przeważnie w składaniu zeznań przed sądem<sup>1</sup>. Osoba zeznająca w tych okolicznościach jest „świadkiem” ('*ed*), jak to widzimy w TM obu przytoczonych wersji biblijnych. Dawny przekład grecki (LXX)<sup>2</sup>, a także łaciński (Vg), oddawały jednak te teksty, posługując się terminami: „świadcstwo” (*testimonium*) — „świadectwa” (*martyria*)<sup>3</sup>. *Katechizm* przyjął to bezosobowe i bardziej płynne ujęcie, rozszerzając je nawet poza zakres „świadectwa”

<sup>1</sup> Por. B. G. Boschi, *Versione—Introduzione—Note*, Roma 1980<sup>2</sup>, 192-193; B. S. Childs, *Exodus. A Commentary*, London 1974 (1984<sup>10</sup>), 424; G. Cappelletto, *In cammino con Israele. Introduzione all'Antico Testamento*. I, Padova 1997, 250; F. Michaeli, *Le Livre de l'Exode*, Neuchâtel—Paris 1974, 188-189; M. Noth, *Esodo. Traduzione e commento*, Brescia 1977, 205; E. Testa, *La morale dell'Antico Testamento*, Brescia 1981, 99.

<sup>2</sup> Por. A. le Boulluec — P. Sandevior, *L'Exode. Traduction du texte de la Septante, Introduction et Notes*, La Bible d'Alexandrie 2, Brescia 1989, 210.

<sup>3</sup> Por. F. Michaeli, dz. cyt., 188.

Bez trudu można sprawdzić, iż sformułowanie tego przykazania w jego obydwu wersjach TM różni się jednym tylko słowem: o ile w *Księdze Wyjścia* mówi się o „świadectwie kłamliwym” (*'ed šaqer*), to w *Księdze Powtórzonego Prawa* mamy „czcze świadectwo” (*'ed šaw*). Krytyka jest jednak jednomyślna w uznawaniu faktu, że sformułowanie „świadectwo kłamliwe” z *Księgi Wyjścia* trzeba uznać za pierwotne w stosunku do sformułowania „czcze świadectwo” z Pwt, które jest wyraźnie wtórne<sup>4</sup> i poszerza znacznie pierwotny sens kłamliwego oskarżenia swego bliźniego w materii ciężkiej, rozciągając je na szerokie pole bezpodstawnych i czczych pomówień.

W swym najstarszym sformułowaniu przykazanie to poświadcza dobrze przekonanie, iż powinno nas zobowiązywać poszanowanie godności i życia bliźniego<sup>5</sup>, wskazując zarazem na wagę słów, jakie wypowiadamy, zwłaszcza przed trybunałem. Stary Testament przeciwstawia wielokrotnie „prawdziwe” lub „wierne świadectwa” świadectwom „kłamliwym” (Prz 12, 17; 14, 5. 25). Pochwala świadectwa prawdziwe, które „ratują życie ludzi” (Prz 14, 25), a wypowiada się zdecydowanie przeciwko świadectwom kłamliwym, które są fałszywym oskarżeniem zmierzającym do zranienia i oczernienia bliźniego, mogącym nawet doprowadzić do skazania go na śmierć (por. 1 Krl 21, 10-13; Mt 26, 59-61; Mk 14, 55-57). Ukazuje również jego niezwykle ciężar gatunkowy. Jeżeli więc się odkryje kłamstwo zawarte w takich świadectwach — i w tym właśnie celu nakazuje się wysłuchania podczas dochodzenia nie jednego, ale przynajmniej dwóch lub trzech świadków (por. Lb 35, 30; Pwt 17, 6; 19, 15-18)<sup>6</sup> — to należy potępić takie świadectwa i nałożyć na wypowiadające je osoby tę samą karę, jakiej podlegałby oskarżony, zgodnie z prawem odwetu, a to nie tylko po to, aby wykorzenić zło, ale także by zapobiec kłamliwym świadectwom na przyszłość (por. Pwt 19, 19-21; Prz 19, 5. 9; 21, 28).

Jurydyczne myślenie Starego Testamentu wykazuje szczególną pogardę dla takich kłamliwych świadectw, nazywając je wymownie świadectwami „złośliwymi” (*hamas* — Pwt 19, 16; Wj 23, 1; Ps 35, 11), rodzącymi tylko złość i gwałt (*hamas* — Ps 27, 12), albowiem naruszają one prawa bliźniego, godząc również w jego

<sup>4</sup> Por. B. S. Childs, dz. cyt., 388.

<sup>5</sup> „Bliźni” (*re'a*) oznacza tutaj sąsiada, towarzysza, przyjaciela, tego, kto przynależy do rodziny lub wspólnoty. Por. P. van Imschoot, *Théologie de l'Ancien Testament*, II, Tournai 1956, 220. 256.

<sup>6</sup> Por. C. van Leeuwen, *'ed Testigo*, w: E. Jenni — Cl. Westermann (red.), *Diccionario Teológico manual del Antiguo Testamento*, II, Madrid 1978, kol. 278.

życie. Wypowiedź z *Księgi Przysłów* dobrze oddaje taką sytuację gwałtu i przemocy, kiedy stwierdza, że jest „maczugą, mieczem, ostrą strzałą — fałszywy świadek przeciw bliźniemu” (25, 18). Jest to niejako portret człowieka uzbrojonego aż po uszy w zbroję śmiercionośną<sup>7</sup>. Natomiast prorok Jeremiasz w swej słynnej „mowie o świątyni” (Jr 7) umieszcza kłamliwe świadectwa pośród morderstw, łotrów, cudzołóstw, bałwochwalstwa i apostazji (por. Jr 7, 8-9; w tym samym duchu: Ml 3, 5)<sup>8</sup>. Biblia posuwa się nawet do klasyfikowania takich świadectw jako „świadectw bezcennych” („Beliala” — Prz 19, 28) lub „nikczemnych” („Beliala” — 1 Krl 21, 10-13), wyrażając w ten sposób to, że chodzi tutaj o ogromną przewrotność, powiedzielibyśmy: o przewrotność uosobioną, diabelską, którą św. Paweł traktuje jako pewien rodzaj anty-chrysta, pozostający w całkowitej sprzeczności i w zdecydowanym zerwaniu z Chrystusem (por. 2 Kor 6, 15)<sup>9</sup>, którego to antychrysta czwarta Ewangelia przeciwstawi światu Boga i prawdy, nazywając go „kłamcą i ojcem kłamstwa” (J 8, 44). W pełni zrozumiała jest ta tak mocna reakcja Biblii na kłamliwe świadectwa. W swoim komentarzu do przytoczonej wyżej wypowiedzi z Prz 25, 18 A. Lelièvre i A. Maillot podkreślają niedwuznacznie: „Nie uświadamiamy sobie należycie dawnej siły świadectw fałszywych i powodowanego przez nie terroru. Albowiem żyjemy obecnie w świecie, w którym kłamstwo stanowi walutę obiegową — dzienniki, radio, telewizja, reklama, polityka itd. — jesteśmy więc o wiele mniej wrażliwi na to zagrożenie”<sup>10</sup>.

Deuteronomistyczne ujęcie tego przykazania, zmieniając jego formułę: „świadectwo kłamliwe” na „świadectwo czcze”, czyli bezpodstawne, nieużyteczne, trywialne lub banalne, nie mające żadnego znaczenia jurydycznego<sup>11</sup>, poszerza wyraźnie sens przykazania z jego pierwotnego środowiska procesowego na materię ciężką w innych, mniej ważnych dziedzinach. Dlatego też potępia nie tylko kłamliwe i ciężkie oskarżenie bliźniego przed sędzią, ale również wszelką czczą gadaninę, pozbawioną podstaw, a tym samym niespójną i niekonsekwentną, wypowiedzaną w takich samych okolicznościach. Rozumie się przeto, że w konsekwencji

<sup>7</sup> Por. A. Lelièvre — A. Maillot, *Commentaire des Proverbes (Chapitres 19-31)*, II, Paris 1996, 200-201, 211-212.

<sup>8</sup> Por. M. A. Klopfenstein, *šqr Eugañar*, w: E. Jenni — Cl. Westermann (red.), *Diccionario Teológico manual del Antiguo Testamento*, II, kol. 1268-1271.

<sup>9</sup> Por. O. Kuss, *Carta a los Romanos. Cartas a los Corintios. Carta a los Gálatos*, Barcelona 1976, 349.

<sup>10</sup> Dz. cyt., II, 211.

<sup>11</sup> Por. E. Testa, dz. cyt., 99.

przykazanie to potępia również czczość naszych codziennych rozmów w rodzinie, w świecie zawodowym, a także wśród przyjaciół i sąsiadów. Dobrze i dokładnie oddaje taką sytuację zakaz tzw. „Kodeksu Przymierza”, który głosi: „Nie będziesz rozgłaszał fałszywych wieści...” (šaw’ — Wj 23, 1). Chodzi tutaj o nasze wpływające z codziennego przyzwyczajenia, powiedzenia: „mówi się, że...”, „wydaje się, że...”, które prowadzą niejednokrotnie do wypowiadania lekkomyślnych, czczych, ale i kłamliwych zarazem, osądów o innych, albo też wprost do naruszania ich dobrego imienia oraz godności kogoś spośród naszych bliźnich. W tym poszerzonym sensie ujmuje to przykazanie również *Katechizm Kościoła Katolickiego*, dołączając do fałszywego świadectwa składanego przed sądem także różnorodne sposoby unikania prawdy w życiu oraz szkalowania innych.

Możemy zakończyć tę naszą krótką refleksję, starając się uwypuklić istotne elementy, jakie się zawierają — naszym zdaniem — w samym sformułowaniu omawianego przykazania. Idąc od dołu do góry, od *Księgi Wyjścia* do *Katechizmu*:

1) potępia się nie zwyczajne kłamstwo jako takie<sup>12</sup>, lecz kłamliwe oskarżenie w przedmiocie ciężkim, wypowiedziane świadomie przeciwko bliźniemu w celu wyrządzenia mu poważnej krzywdy, i to tylko przed trybunałem (Wj 20, 16);

2) nie wychodząc z pierwotnego zakresu sądu, potępienie to się rozciąga z terenu kłamliwego i celowego zarazem oskarżenia w materii ciężkiej na o wiele szersze pole oskarżenia czczego, bezpodstawnego i niekonsekwentnego, ale zawsze godzącego w dobre imię bliźniego (Pwt 5, 20);

3) z pierwotnego, ograniczonego zakresu sądu potępienie świadectw fałszywych i bezpodstawnych oraz wszelkich oskarżeń i pomówień nieuzasadnionych, wypowiedzianych przeciw bliźniemu lub na jego temat, rozciąga się teraz na wszystkie sytuacje życiowe (Wj 23, 1).

4) sformułowanie *Katechizmu* obejmuje zarówno treść zawartą w punktach 1) i 2), czyli to, co się tam twierdzi w odniesieniu do oskarżenia fałszywego, ciężkiego lub mniej ciężkiego, wypowiedzianego przed trybunałem, jak też to, co wyraża punkt 3), rozszerzający zakaz na wszystkie sytuacje życiowe.

W sumie, żadna z dwóch podanych wersji Dekalogu nie odnotowuje tego przykazania w formie: „Nie kłam!” (zob. jednak Kpł

<sup>12</sup> Por. J. Goldstain, *Les valeurs de la loi. La Thora, lumière sur la route*, Paris 1980, 102.

19, 11: „nie będziecie kłamać...”). Możemy mimo to dostrzec, na podstawie omawianego przykazania, samo kłamstwo w jego głębszym rozumieniu, kiedy to nie chodzi już o mówienie wbrew własnej myśli z intencją wprowadzenia kogoś w błąd, ale o poważne działanie, względnie jego zaniechanie, czyli o wyraźną odmowę kroczenia drogami prawości i prawdy, o głęboką niewierność, która dotyczy równocześnie dwóch stron: tego, kto kłamie, i tego, któremu chcemy zaszkodzić swoim kłamstwem<sup>13</sup>. Talmud mówi o trzech stronach moralnie dotkniętych: ten, kto kłamie (kalumnia, czyli oszczerstwo), ten, kto słucha kłamstwa (kalumnia), i ten, kogo kłamstwo dotyczy (kalumnia)<sup>14</sup>. Stary Testament odmalowuje takich kłamców jako ludzi, którzy „mówiąc podstępnyimi wargami i z sercem obłudnym” (Ps 12, 3; Syr 1, 28), albo też jako „grzeszników dwujęzycznych” (Syr 5, 9; 6, 1). Przeciwno takiemu rozdzieleniu, zawsze chorobliwemu i bezpodstawnemu, a jakże często śmiertelnemu — mędrzec wypowiada się w tej kwestii bardzo wymownie: „Uderzenie różgi wywołuje sińce, uderzenie języka łamie kości. Wielu padło od ostrza miecza, ale nie tylu, co od języka” (Syr 28, 17-18) — zwraca się właśnie omawiane przez nas przykazanie Dekalogu. Nowy Testament natomiast dopowie: „Niech wasza mowa będzie: Tak, tak; nie, nie” (Mt 5, 37; por. także Jk 5, 12).

Każdy rodzaj kłamstwa, kłamliwe oskarżenie, oszczerstwo i nieprawda przeciw bliźniemu, który jest niewinny, są potępione, niezależnie od tego, jaki jest ich ciężar gatunkowy, czy też okoliczności, w których się je stosuje: poczynając od sądu aż po salony.

tłum. ks. **Lucjan Balter SAC**

<sup>13</sup> Por. G. Auzou, *De la sevitute au service. Etude du livre de l'Exode*, Paris 1961, 312 n.

<sup>14</sup> 'Arakim, 15b; A. Cohen, *Il Talmud*, Bari 1984<sup>2</sup> (1935<sup>1</sup>), 135.